

A My Swoje...

Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Nie da się ukryć, że w ostatnich miesiącach Lechia wpadła w spory dołek formy. Wszystkim nam zależy, aby sytuacja ta jak najszybciej się odmiała i żebyśmy stopniowo wspinali się w górne rejony tabeli. Pomimo wielu straconych punktów dystans do ligowego szczytu nie jest jeszcze tragiczny. W zeszły weekend w Lubinie został zrobiony pierwszy krok, aby nasze oczekiwania piłkarze zaczęli spełniać. W dniu dzisiejszym skala trudności jest oczywiście większa, jednak o tym, że Lechia potrafi wygrywać z najlepszymi nie raz się przekonaliśmy. Miejmy nadzieję, że wychodząc na murawę gracze zdołają wnieść się na wyżyny swoich umiejętności i zagrają tak jak na Lechistów przystało. Natomiast my, kibice odstawmy na bok, przynajmniej na czas meczu wszelkie pretensje do sztabu szkoleniowego i skupmy się jedynie na gorącym dopingiu. Pokażmy, że bez względu na wyniki sportowe stanowimy siłę i dumę tego klubu !!! Od pierwszej do ostatniej minuty niech każdy z nas da z siebie wszystko, niech w Gdańsku zatrzęsie się ziemia, a graczom w niebieskich koszulkach odechce się biegać, wiedząc że tego dnia zwycięzca jest tylko jeden !!! A będzie nim Lechia Gdańsk !!! W dniu dzisiejszym również kolejny raz stowarzyszenie zbiera podpisy pod projekt ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych przygotowany przez środowisko Polskich kibiców. Zachęcamy do zbierania podpisów w domach, szkołach czy w pracy, a wypełnione listy można będzie złożyć do 3 listopada w sklepie Lwów Północy w C.H. Wielki Młyn. Karty można pobrać ze strony <http://kibiczabezpieczeniem.pl/>, gdzie można również zapoznać się z całym projektem. Pokażmy naszą siłę i zróbmy pierwszy krok do normalności, aby na Polskich stadionach ponownie zagościły oprawy z najwyższej półki okraszone pirotechniką, która niejednokrotnie potrafiła nadać kolorytu naszym rozgrywkom ligowym !!!



Nowe grafy Lechii

Prezentujemy pracę, jaka powstała w ramach akcji Biało – Zielony Gdańsk organizowanej przez ośrodek Kibice Razem. Ten malunek jest odzwierciedleniem flagi, która wisi na meczach Lechii.



Nową pracą mogą się również poszczycić mieszkańcy dzielnicy Siedlce. To właśnie u nich powstało graffiti poświęcone Lechii w ramach tej samej akcji.



Kibice zamieszkujący miejscowości oddane Lechii, również nie siedzą beczynnie i w ramach konkursu Rady Fan Klubów na najładniejsze graffiti sławiące Lechię, przyozdabiają mury swoich miejscowości. Poniżej prezentujemy prace chłopaków z Dzierzgonia, Skarszew oraz Tczewa. Zachęcamy, by inne FC również zgłaszały się do konkursu, upiększając tereny na których mieszkają. Konkurs trwa do końca tego roku, a dla zwycięskiego FC czeka nagroda.



Wymiary 2,5mx4m



Wymiary 2mx30m



Graf znajduje się na dzielnicy kojarzonej z kibicami zespołu z gorszej części Trójmiasta.

Lechia on tour

Wyjazd rzecz święta. Hasło to powinno być wyryte w umyśle każdego Lechisty. Od ostatniego numeru „A my swoje!”, Lechiści zliczyli cztery wojaże. Pierwszym z nich jest Bielsko-Biała. Na spotkanie nie mogliśmy się udać, gdyż klub naszego rywala nie chciał nas zbytnio widzieć na trybunach.

O tym jednak, że zakaz da się obejść przekonało się czterech Lechistów z Pruszcza Gdańskiego. Nasi kibice, dzięki uprzejmości fanów Podbeskidzia (dziękujemy) zasiedli za jedną z bramek. Warto wspomnieć tutaj o świetnym zachowaniu bramkarza gospodarzy Mateusza Bąka, który odbył długą rozmowę z chłopakami, którzy w podzięcie ofiarowali szalik Pruszcza Gdańskiego, który na szyi naszego byłego bramkarza zobaczyła cała Polska podczas telewizyjnego wywiadu. Bączek po raz kolejny udowodnił, że ma serce biało-zielone.

Kolejnym meczem wyjazdowym był dla nas Lubin. Ciśnienie wyjazdowe było duże i już w dwa dni rozdysponowaliśmy 550 wejściówek. Do liczby tej doszło 450 braci z Wrocławia, dzięki czemu Lechię wspierało tysiąc fanatycznych głów. Wyjazd udany, ze świetną zabawą podczas drogi powrotnej. Nasi kopacze wygrali spotkanie, więc mieliśmy powody do świętowania. Warto wspomnieć również o fakcie, iż po zakończonych zawodach Lechiści, w bardzo wymowny sposób, pokazali swój stosunek do trenera (jeszcze) Lechii Tomasza Kafarskiego.

Biało-zieloni oprócz dopingowania w Polsce swojego klubu wspierali również braci z Wisły Kraków. Najpierw w Enschede, na meczu Ligi Europejskiej pojawiło się kilkudziesięciu Lechistów, którzy byli jednak świadkami porażki piłkarzy spod znaku Białej Gwiazdy aż 1-4.

Nie minęło kilka dni i ponownie zagościliśmy na meczu naszych braci. Tym razem w Warszawie pojawiło się około 65 fanów z Gdańska. Niestety i tym razem przynieśliśmy pecha, gdyż Wisła przegrała z Legią 0-2.

Co słyhać u zgód?

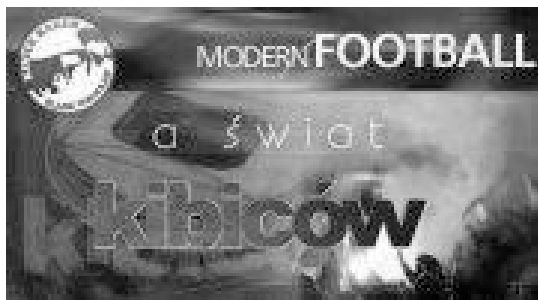
Kibice Wisły Kraków jako nieliczni w Polsce mają okazję jeździć za swoją drużyną po Europie, w Lidze Europejskiej. Ostatnim ich wojażem był wyjazd do Holandii na mecz z Twente Enschede. Na tej eskapadzie zameldowało się 800 kibiców Białej Gwiazdy, w tym zgody z Gdańska, Wrocławia i Tarnowa. Warto odnotować, że kibice z Polski byli traktowani skandalicznie, liczne pobicia, zatrzymania pod byle pretekstem a nawet bez pretekstu. Jedno jest pewne kibice Wisły tej sprawy tak nie zostawiają. Po tym ciężkim wyjeździe w czwartek, gdzie sporo osób ucierpiało fizycznie jak i finansowo, nadszedł czas szlagieru na naszym podwórku, którym bez wątpienia jest mecz Legia Warszawa – Wisła Kraków. Niestety krótki odstęp czasu pomiędzy wyjazdem do Holandii a meczem w stolicy, oraz z powodów wymienionych wyżej, nie udało się zapełnić sektora gości. Bilety na ten mecz nabyło 1196 osób z tego około 65 z Lechii, oraz kilkunastu z Wrocławia i Tarnowa.

Bracia z Wrocławia niestety nadal mają zakaz wyjazdowy, z tego powodu nie mogą oficjalnie uczestniczyć w wyjazdowych meczach swojej drużyny. Mimo to w Brzesku na mecz Pucharu Polski zameldowali się w liczbie 283 osoby, z tego około 50 osób to kibice Wisły Kraków. Na ostatnim wyjeździe do Bełchatowa zameldowali się w liczbie 43 + 24 Klub Kibiców Niepełnosprawnych, oczywiście na sektorach gospodarzy. Grupa niepełnosprawnych była oficjalnie zgłoszona, a mimo tego delegat PZPN-u i tak robił im problemy z wejściem na stadion. Po za tym Śląsk wspiera swoje zgody na wyjazdach, był z Wisłą w Enschede i Warszawie, byli z Lechią w Lubinie w 450 osób. Wspierają również pozostałe zgody Nasza zgoda z pod znaku Słupskiego Gryfa, też boryka się z zakazami wyjazdowymi mimo to starają się wspierać swój zespół wszędzie. Niestety i Gryfowi przytrafiło się zero wyjazdowe, a miało to miejsce w Dębnie. Warto dodać, że było to pierwsze zero od PIĘCIU LAT, chociaż w tym czasie Gryf bardzo często otrzymywał zakazy od PomZPN, gdzie jest szczególnie lubiany.

Mimo wspomnianych zakazów nasi bracia pojawili się w 50 osób na meczu w Dębnicy z miejscowym Koralem, chociaż oficjalnie jechali na małe jasne do jednego z barów, połączone ze zwiedzaniem „amfiteatru i starówki” w tej metropolii zamieszkałej przez 300 osób - „kto kombinuje, ten żyje” ;).

Kibice Razem Lechia Gdańsk

W ostatni czwartek tj. 20 X 2011 we Wrocławiu z inicjatywy tamtejszego ośrodka Kibice Razem Wrocław zorganizowana została konferencja pod tytułem „Modern Football, a świat kibiców”. Nie zabrakło tam również Biało-Zielonych akcentów. Jedną z prezentacji przedstawił reprezentant „Lwów Północy” i gdańskiego ośrodka Kibice Razem, a wystąpienie zatytułowane „Oddolne inicjatywy kibicowskie, czyli jak kibice uratowali Lechię Gdańsk” spotkało się z dużym zainteresowaniem. Oprócz historii odbudowy naszego ukochanego klubu we Wrocławiu zaprezentowano również takie zagadnienia jak specyfika Ruchu kibicowskiego w Polsce przygotowana przez Dariusza Łapińskiego ze spółki PL.2012, czy zaprezentowana przez dr Radosława Kossakowskiego analiza porównawcza kibiców Lechii Gdańsk i Twente Enschede. Jednym z gości był również Paweł Parus, prezes Klubu Kibiców Niepełnosprawnych działającego przy Śląsku Wrocław, który przedstawił miejsce kibiców niepełnosprawnych w nowoczesnym futbolu. Więcej o wydarzeniu przeczytacie na stronach www.lechiagdansk.kibice-razem.pl i www.slaskwroclaw.kibice-razem.pl.



Przypominamy wszystkim, że wciąż trwa zbiórka wszelkiego rodzaju nakrętek plastikowych, które mają posłużyć na zdobycie środków na zakup wózka dla podopiecznej jednego z Gdańskich hospicjów. Niemalże codziennie każdy z nas wyrzuca kilka tego typu nakrętek, wystarczy, że postaramy się je pozbiierać i przekazemy do sklepu „Lwów Północy” w C.H. Wielki Młyn lub do ośrodka Kibice Razem na ul. Fiszera 10. Przy okazji meczów na PGE Arenie nakrętki można zostawiać na stoiskach przedmeczowych stowarzyszenia umiejscowionych przy bramach wejściowych na teren stadionu. Taka pomoc nic nie kosztuje, a przy dużym wsparciu akcji można na prawdę wiele zdziałać.

SKLG „Lwy Północy”

Stowarzyszenie Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy” w dalszym ciągu prowadzi zbiorke książek, które następnie zostaną przetransportowane do polskich szkół, które znajdują się na terytorium Litwy. Książki można dostarczyć nam do sklepu Stowarzyszenia, który znajduje się w CH Wielki Młyn, w Gdańsku przy ulicy Wielkie Młyny 16.

W tym miejscu serdecznie zapraszamy do wymienionego wyżej sklepu. Znaleźć tam można bluzy, koszulki, czapki, szaliki oraz wiele, wiele innych gadżetów Lechii. Ponadto znaleźć tam można asortyment takich firm, jak: Manto, Pretorian oraz Pit Bull. Kupując w oficjalnym sklepie SKLG „Lwy Północy” wspierasz inicjatywę dla kibiców od kibiców! W ostatnim czasie udało nam się zorganizować wyjazd kibiców na mecz z Zagłębiem Lubin. Decyzją Zarządu „Lwów Północy” został on dofinansowany ze środków Stowarzyszenia. Dzięki temu każdy z chętnych kibiców mógł udać się na Dolny Śląsk za jedyne 40zł.

Zachęcamy również z tego miejsca do pomocy Panu Pawłowi Kwiatkowskiemu, o którą poprosił nas Jego syn. „Młodego” z Żabianki zna wielu fanów Lechii. To dzięki Niemu, Pan Paweł pokochał Lechię i zaczął uczęszczać na jej mecze. Obecnie zmaga się z poważną chorobą i musi przejść operację serca. Aby móc ten fakt przyspieszyć potrzebna jest krew. Im więcej osób odda krew, tym bardziej skróci się czas oczekiwania Pana Pawła na operację - taka jest polityka Akademii Medycznej. Nieważna jest jej grupa - ważne aby ją oddać. Można to zrobić w Gdańsku ulicy Hoene - Wrońskiego 4 w Gdańsku Wrzeszczu (godziny otwarcia: od Poniedziałku do Piątku: 7:15 - 16:30 ; w Soboty 7:15 - 12:15), przy czym należy podać: "Paweł Kwiatkowski do Akademii Medycznej, Oddział Kardiochirurgii".

"Jaskółka, która wiosny nie czyni czy przełamanie?"

Po serii kompromitujących meczów ligowych, w których nasza drużyna nie potrafiła strzelić nawet jednej bramki, z co najwyżej przeciętnymi rywalami oraz "popisie" w Limanowej cierpliwość kibiców została wyczerpana.

Mimo szerokiej krytyki pod adresem trenera Kafarskiego, a także uparcie broniącego go właściciela klubu Pana Kuchara w sztabie szkoleniowym nie doszło do żadnych zmian.

Mecz w Lubinie miał dać odpowiedź czy trener Kafarski jest w stanie odmienić oblicze totalnie rozbitej Lechii. Niestety takiej odpowiedzi nie dał. Wprawdzie udało się nieco szczęśliwie wywalczyć komplet punktów, jednak nie brakowało także opinii, że słaba Lechia fartem ograła jeszcze słabsze Zagłębie. Faktycznie trudno się nie zgodzić z taką oceną. Jednak by być w pełni obiektywnym należy oddać, że w jednym ,ale niezwykle istotnym aspekcie widać było zmianę na plus. Mianowicie Panom kopaczom chciało się w końcu biegać...

Nareszcie ,także po końcowym gwizdku piłkarze zachowali się jak należy i podeszli podziękować za nieustanny i głośny doping. Co niespotykane pojawił się także trener Kafarski. On jednak nie został powitany specjalnie entuzjastycznie.

Pokonanie Zagłębia to zdecydowanie za mało ,by zrehabilitować się w oczach kibiców za serię klęsk podsumowywanych przez trenera dość niepoważnymi wypowiedziami w stylu słynnego: "zabrakło ostatniego podania", "nie wiem co się dzieje" itd.

Za nami 1/3 sezonu. Wynik drużyny na tym etapie, jak na kandydata do gry w europejskich pucharach zasługuję na szkolną pałę, tym bardziej, że do końca rundy pozostały już tylko spotkania z czołowymi zespołami. Drużyna dała ciała w meczach ze słabeuszami, więc pozostaje jej ograć faworytów. Poczynając dziś od meczu z Lechem. Tu już nie ma miejsca na porażki. Nieważny styl, potrzebujemy punktów!. W innym wypadku zapewne będą musiały spaść głowy.

Edwin